

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 87)
z dnia 25 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 87)

25 września 2025 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim (druki nr 1612 i 1624).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Marchewka** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Joanna Belzak-Swatek** naczelnik wydziału w Departamencie Monitorowania Pomocy Publicznej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Marcin Klimczak**, **Marek Łopion**, **Marcin Ortel** członkowie Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego, **Michał Niedźwiecki** sekretarz sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego port Łeba, **Krzysztof Plewka** członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego port Władysławo, **Wojciech Sikorski** członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego port Ustka, **Waldemar Giżanowski** członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego port Kołobrzeg, **Andrzej Antosik** członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego port Darłowo.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki**, **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę zajmować miejsca. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

W naszym porządku mamy dzisiaj rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o pomocy państwa skierowanej do armatorów jednostek pływających w związku z wprowadzeniem zakazu połowu dorsza na Morzu Bałtyckim (druki nr 1612 i 1624). Nie słyszę sprzeciwu do porządku obrad.

Szanowni państwo, na wstępie chciałbym zaznaczyć, że jesteśmy tu po to, żeby po prostu robić dobre prawo. Ktoś może mieć jakieś pytania, zastrzeżenia. Proszę, żeby wyrażać je spokojnie, bez zdenerwowania, chociaż wiem, że czasami emocje biorą górę. Tutaj nie ma żadnych wrogów. Jestem przekonany, że wszyscy posłowie zebrani na sali chcą tworzyć dobre, sprawiedliwe prawo. Jeżeli chcemy o czymś dyskutować, o czymś rozmawiać, po prostu to przedyskutujmy, rozmawiajmy tak, żeby nikt nie miał wątpliwości, że głosuje za taką czy inną poprawką czy za całością projektu, który jest dobrym projektem albo lepszym niż w obecnej chwili. Proszę, żebyście mieli to na względzie. Tutaj nie ma wroga na tej sali. Na tej sali chcemy tylko robić dobre prawo, jak rozumiem.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. W czasie drugiego czytania zostało zgłoszonych dziewięć poprawek. Jestem upoważniony do przedstawienia poprawek klubu PiS-u, a pan przewodniczący Szymański ze strony klubu Konfederacji. Poprawki wszyscy państwo otrzymaliście. Świeże dokumenty w tej sprawie otrzymaliście państwo na skrzynkę albo macie je też na piśmie, wydrukowane na papierze.

Szanowni państwo, przechodzimy do poprawki nr 1. Pozwolicie, że ją odczytam. W art. 3 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu: „Podmiot, o którym mowa w ust. 2, jest zobowiązany do złożenia pisemnego oświadczenia o zakończeniu działalności, o której mowa w art. 5 pkt 9 lit. c ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim, niepodejmowaniu tej działalności przez okres 10 lat od uzyskania wsparcia finansowego oraz nieprzekazywaniu wsparcia finansowego osobom trzecim w celu wykonywania analogicznej działalności.”. Poprawkę nr 1 należy głosować łącznie z poprawką nr 2, więc też przeczytam poprawkę nr 2: „w art. 3 w ust. 3 w pierwszym zdaniu po wyrazach «o których mowa w ust. 2» dodać wyrazy «oraz 2a».”.

Szanowni państwo, o co chodzi? W toku dyskusji nad projektem pojawiły się obawy armatorów, którzy w dalszym ciągu, mimo obostrzeń związanych z dorszem, mimo wprowadzonego zakazu, kontynuują rejsy z wędkarzami. Ich obawa jest taka, że inni armatorzy, którzy chcą zdecydować o skorzystaniu ze wsparcia finansowego, zełmować albo oddać jednostki do instytucji publicznych i z tego tytułu przyjąć wsparcie finansowe przewidziane w ustawie, potem wykorzystają pozyskane środki na zakup nowych jednostek w celu realizowania dokładnie tego samego rodzaju działalności gospodarczej, czyli wożenia wędkarzy na morze. Po to, żeby tego uniknąć, dlatego że moim zdaniem, gdyby taka sytuacja miała miejsce, w oczywisty sposób jest ona sprzeczna z intencją ustawodawcy... Nie po to dajemy pieniądze za złomowanie jednostek, chociaż uważam, że w ogóle złomowanie nie jest potrzebne, ale jest w ustawie, nie zmienimy tego w projekcie, byłaby to już zbyt duża ingerencja w projekt, niemniej po to dajemy pieniądze za złomowanie, żeby ktoś zaprzestał działalności wożenia wędkarzy. Jeżeli ktoś się na to zdecyduje, dla mnie byłby to czyn nieuczciwej konkurencji, gdyby od państwa dostałby świeże pieniądze, żeby kupić nowe jednostki do robienia dokładnie tego samego. Temu służą poprawki nr 1 i 2. Poprawka nr 2 to dodanie do katalogu, który macie państwo w ustawie, dotyczącego składania oświadczeń pod rygorem odpowiedzialności karnej z art. 3 ust. 3, oświadczenia, że będą tego przestrzegać pod odpowiedzialnością karną. Jest to to samo, co jest w tej chwili w art. 3 ust. 3, ale oprócz ust. 2 dodany jest również ust. 2a, czyli nowo dodany przepis prawa.

Teraz poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do tej propozycji. Potem Biuro Legislacyjne i panowie posłowie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, dziękuję za zgłoszone poprawki i za wieczorną wczorajszą dyskusję na sali plenarnej, która była konstruktywna. Stanowisko rządu do dwóch poprawek jest negatywne, co teraz uzasadnię. Potem poproszę pana mecenas o uzupełnienie. Po pierwsze, kwestie związane z brakiem możliwości wykonywania działalności przez okres 10 lat musiałyby być weryfikowane przez urząd morski, a urząd morski nie ma możliwości śledzenia kogoś przez 10 lat, sprawdzając, jaką działalność podejmuje. To po pierwsze. Po drugie, armatorzy już i tak od pięciu lat nie prowadzą, nie mogą prowadzić działalności. Patrząc nawet z przyszłościowego punktu widzenia, jeżeli zakaz połowów dorsza byłby na przykład zakończony za pięć lat, po 10 latach, uważam, że jeżeli ci ludzie reinwestowaliby środki finansowe w działania związane z rozwojem gospodarki morskiej, to akurat to byłoby pożądane. Kwestie związane z precyzją nazwania analogicznej działalności są dla nas również nie do zaakceptowania, dlatego że otwiera to bardzo dużo możliwości interpretacji pod rygorem odpowiedzialności karnej dla tych, którzy robią takie działania. Jest to wątpliwość, którą uzupełni pan mecenas Szczurowski, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Infrastruktury Bartosz Szczurowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, zwracam uwagę, że rzeczywiście poprawka zmierza do tego, żeby oświadczenie było objęte również rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia z art. 233 Kodeksu karnego. Tutaj mamy przesłankę analogicznej działalności, którą jest przesłanką nieprecyzyjną. Tak naprawdę będzie trudne do ustalenia, co jest analogiczną działalnością, a w przypadku przepisów, które rodzą odpowiedzialność karną, wymóg precyzyjności jest jeszcze wyższy niż w przypadku innych przepisów. Zwracam także uwagę, że jest tu mowa o zobowiązaniu się do nieprzekazywania wsparcia innym osobom na cele analogicznej działalności. Tutaj jest jeszcze jeden problem, dlatego że mówimy o nieprzekazywaniu wsparcia, ale obecnie projekt nie zobowiązuje osoby, która uzyskała wsparcie, do tego, że ma to prowadzić na jakimś wydzielonym rachunku. Środki wejdą do jej środków, które osoba ma na koncie. Tak naprawdę ustalenie, czy środki, które armator komuś przekazał, były środkami ze wsparcia, zwłaszcza po upływie kilku lat będzie nieweryfikowalne. Tak samo nieweryfikowalne będzie to, czy środki de facto były przekazane na analogiczną działalność, zostawiając już na boku nieprecyzyjność tego sformułowania. Tak naprawdę przecież nikt nie wpisze w przelew, zwłaszcza w sytuacji, gdy taki przepis byłby wprowadzony, że jest to na analogiczną działalność. A więc również ustalenie dowodowe i ewentualnie pociągnięcie do odpowiedzialności osoby, która naruszyła ten przepis, byłoby wielce wątpliwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Już wyjaśniam. Nie zgadzam się z państwa stanowiskiem z tego względu, że analogiczne to takie same. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, to wątpliwości w przepisach postępowania karnego zawsze interpretuje się na korzyść potencjalnego podejrzanego czy oskarżonego. Państwo mówicie, że na podstawie tych przepisów de facto byłoby bardzo ciężko kogoś pociągnąć do odpowiedzialności, gdyby to robił. Wobec tego tym bardziej nie ma się czego bać. Chodzi o to, żeby osoby, które pozyskują wsparcie finansowe, rozumiały, że jeżeli zaczną to robić, to inne osoby w środowisku, które zwrócą na to uwagę, a wiadomo, że jest to wąskie środowisko, będą w razie czego zgłaszać to do organów ścigania, a nie urząd morski. Jeżeli chodzi o popełnianie przestępstw w Polsce, to nie jest tak, że bada to urząd morski. Badają to inne organy władzy publicznej powołane do tego, a zawiadomienie może złożyć każdy obywatel. A dlaczego jest tu zapis o innych osobach? Po to, żeby zawrzeć nie tylko osoby fizyczne, ale też podmioty z osobowością prawną, czyli osoby prawne. Chodzi o to, żeby nie było tak, że ktoś pozyskuje finansowanie, tworzy sobie inną spółkę i tam przekazuje środki na zakup jednostek. Takie jest moje stanowisko, nie przekonałście mnie państwo. Bardzo proszę, zapraszam innych posłów czy też stronę społeczną do dyskusji, jeżeli są tutaj głosy. Pan przewodniczący Szymański.

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, nie podzielam obawy, że wykonanie zakazu będzie musiało być weryfikowane przez urząd morski. Nie wiem, z jakiego powodu miałyby się to odbywać. Nie ma takiego obowiązku. W zasadzie jest tu sformułowany zakaz prawny. Nie za bardzo wiem, dlaczego pan powiedział, że ci przedsiębiorcy, ci rybacy nie wykonują już tej działalności. Znam osobiście przypadki, gdzie działalność, o której mowa w art. 5 pkt 9 lit. c, dalej jest wykonywana, tylko że w odniesieniu do innych organizmów morskich. A zatem taka działalność jest dalej wykonywana. Wspomniał pan o tym, tak samo wczoraj, w trakcie debaty wspomniał pan o tym, że dobrze by było, żeby pieniądze te były spożytkowane na szeroko pojętą gospodarkę morską, a przecież ustawa wyklucza lokowanie pieniędzy dokładnie w tej działalności, czyli w połowie rekreacyjnym organizmów morskich.

Przyznam szczerze, że sprawdziłem dosyć dokładnie całą ustawę i nie znalazłem w niej odniesienia do likwidowania działalności gospodarczej akurat w ramach tej aktywności. Ustawa skupia się na likwidacji samych jednostek, czyli na złomowaniu, przekazywaniu. Mam tutaj ogromną wątpliwość, czy skutkiem ustawy nie będzie przypadkiem zakłócenie mechanizmu konkurencyjności na rynku, ponieważ wynika z tego wprost, że po uzyskaniu rekompensaty, wsparcia finansowego ze strony państwa dany przedsiębiorca będzie mógł wykorzystać środki na zakup dokładnie analogicznej łodzi, tylko nowszej. Dalej będzie mógł wykonywać swoją działalność poławiania organizmów morskich innych niż dorsz, co według mnie zaburza bardzo mocno rynek w kontekście tych, którzy dalej wykonują taką działalność i którzy nie będą dysponować tak dużymi środkami finansowymi na zakup nowej floty, nowych urządzeń połowowych, wyposażenia. Stąd uważam, że poprawka jest zasadna, mimo pewnych wątpliwości, które sformułował pan mecenas. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister? Pan przewodniczący Wałęsa. Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ja chcę tylko jasno zwrócić uwagę na kilka kwestii. Bardzo proszę, żebyście, szanowni państwo, nie traktowali armatorów jako ludzi nieuczciwych. Bardzo o to proszę. Są to ludzie, którzy od pięciu lat nie mogą wykonywać działalności, swojej pracy. Doskonale znacie genezę problemu, nie będę tego rozwijał, dlatego że jak pan przewodniczący powiedział, jesteśmy tutaj po to, żeby wypracowywać takie rozwiązania, które będą służyły ludziom. To po pierwsze.

Po drugie, zdecydowana większość, praktycznie wszyscy, którzy brali udział w konsultacjach, którzy posiadają ponad 90 jednostek, zwracają jasno uwagę na chęć wycofania się z tej gałęzi działalności, w związku z tym, że nie mogą prowadzić tejże działalności. A jeżeli są tacy, którzy obecnie wykorzystują jednostki, które mają, do połowów, pomimo tego, że jest zakaz połowów dorsza, to znaczy, że zakaz połowu dorsza nie dotknął ich działalności w znaczący sposób, ponieważ dalej mogą ją prowadzić i prowadzą. Moim zdaniem jest to oczywiste. Gdyby nie mogli prowadzić działalności, to ich jednostki, tak jak zdecydowanej większości armatorów, stałyby w portach, płacono by opłaty portowe, często kredyty za te jednostki, a byłyby

one nieużywane. Program jest dedykowany dla tych, którzy nie prowadzą działalności i którzy chcą się z tej gałęzi przenieść lub całkowicie wycofać. A jeżeli wykorzystaliby pieniądze na przykład na realizację działań związanych z zakupem łodzi, które będą służyć innym funkcjom, jak biała flota, obsługa morskich farm wiatrowych, crew transferring vessel, uważam, że byłoby to pożądane. Jest to osobista biznesowa decyzja przedsiębiorców, w którą my nie wnikamy. Oczywiście zależy to od armatorów, jaką decyzję podejmują, czy trwale wycofują się z tej działalności, z tego zawodu czy wykorzystują środki finansowe, które dostają w ramach wsparcia, inwestując je w inną funkcję związaną z działalnością na wybrzeżu. I to przyświeca projektowi ustawy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No tak, ale przecież poprawka nie wyklucza możliwości zakupu jednostek do innej działalności, białej floty itd. Słucham? Dobrze, ale to jest moja poprawka, więc od razu odpowiadam, pozwalam sobie na to, prowadzę obrady.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Jest tu analogiczna działalność. Jest problem, panie przewodniczący, troszkę pod hasłem...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, było troszkę nie fair, że my tutaj kogoś traktujemy, że jest nieuczciwy. Przecież pana projekt ustawy już zawiera w sobie przepisy odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, więc to naprawdę są nie fair argumenty, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Panie przewodniczący, pan mecenas powiedział jasno, że nazwanie czegoś analogiczną działalnością daje bardzo duże pole do interpretacji. Jeżeli w ciągu 10 lat ktoś nie będzie mógł wykonać analogicznej działalności... Czym jest analogiczna działalność? Czy to jest działalność stricte transportowa? Przecież armatorzy transportują ludzi na przykład na łowiska. Jeżeli będą prowadzić działalność transportową i zostanie ona później uznana za analogiczną... Jeżeli będą transportować na przykład załogi serwisowe na morskie farmy wiatrowe, to będzie to analogiczna działalność transportowa czy nie będzie? Chodzi o to, że jest to nieprecyzyjne. Rozumiem, panie przewodniczący, intencje. Jak najbardziej podchodzę do tego z dużym uznaniem i szacunkiem, tylko że naszym zdaniem pod tym hasłem kryją się działania, które w przyszłości raczej mogą powodować problemy, niż w jakiś sposób uszczelniać system. Jest to jedyna argumentacja, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wiążąca jest też wykładnia, która jest stanowiona w izbie. Jest ona tutaj prezentowana, więc potem w razie wątpliwości powinna być stosowana przy wykładni prawa. Pan przewodniczący Wałęsa.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Uważam, że wyjaśnienia przedstawicieli rządu są wystarczające w tej kwestii. Wnoszę o przystąpienie do głosowania nad poprawkami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poważnie? Tak?

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Tak.

Głos z sali:

Mogę jeszcze zabrać głos?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Widzi pan, nie mogę, ponieważ pan przewodniczący Wałęsa nie uważa, żeby posiedzenie Komisji służyło do tego, żeby rzeczywiście można było spierać się na argumenty, w spokoju, w kulturze. Niektórym dyskusja merytoryczna przeszkadza.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Co wy robicie? Jak można tak robić?

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Panie pośle, po raz kolejny przyjechałem z Gdańska.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Co to jest? Panie przewodniczący, to jest skandal, że pan poseł Wałęsa po raz kolejny zgłasza wniosek formalny o zamknięcie dyskusji, kiedy rybacy przyjechali z Gdańska.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

To nie jest sprawa ocenna. Pan poseł Wałęsa składa wniosek w imieniu Klubu Platformy.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zapłacili za bilety, żeby tu przyjechać.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani poseł Arciszewska składa wniosek przeciwny.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pan poseł nie pozwala zabierać głosu rybakom. Jeżeli mamy to robić w sposób transparentny i uczciwy jako gospodarze...

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Panie przewodniczący, jest to wniosek formalny.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ja teraz mówię. Niech pan mi nie przerywa.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Żądam przejścia do głosowania.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie pośle...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zgłaszam wszem i wobec wniosek przeciwny. Skandalem jest, że pan Wałęsa blokuje możliwość zabrania głosu gościom, których dotyczy ustawa. To obnaża wasze intencje. Ustawa i wasze propozycje są absolutnie szkodliwe dla rybaków.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Intencje obnażyło wasze nieróbstwo przez cztery lata w tym temacie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przywołuję pana do porządku.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie jesteście w stanie wytłumaczyć się z tego.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Nie zrobiliście nic przez cztery lata. Nie daliście ludziom ani złotówki odszkodowania.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przerywacie nam, chcecie nas zagadać, ale ja na szczęście potrafię głośno krzyknąć.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

A teraz robicie z tego cyrk, a nie politykę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przywołuję pana do porządku po raz drugi.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To skandal, że państwo z Platformy Obywatelskiej zabrania zabierania głosu rybakom i przedstawicielom obywatelskiego społeczeństwa, które chce zabrać głos w swojej sprawie. Ograniczacie ich prawa. Są to wasze prawdziwe intencje dla zamkniętej grupy, którą reprezentujecie. Gdybyście chcieli uczciwości, to byście wysłuchali i stawili czoło argumentom tych, którzy tutaj przyjechali. Mamy wszystkich traktować jednakowo, ale państwo...

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Wy traktujecie jednakowo tylko swoich, a nie wszystkich.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

...niestety, macie wypaczone intencje.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

To my wszystkich traktujemy jednakowo. Dlatego przedłożyliśmy tę ustawę Wysokiemu Sejmowi.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Absolutnie zabranianie, zamykanie usta gościom, którzy tu przychodzą.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

Przepraszam, pani poseł...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wobec tego najlepiej proszę zgłosić wniosek daleko idący, żeby zlikwidować Komisję...

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

...mogłaby wreszcie skończyć swoje gadanie. Czy możemy przejść do głosowania?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani poseł uzasadnia swój wniosek, panie pośle.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

... dlatego że w każdej chwili możecie zgłosić wniosek o zamknięcie dyskusji. Komisja w takim wydaniu jest niepotrzebna, ponieważ państwo z Platformy Obywatelskiej stosują obstrukcję. To, co się wam nie podoba, traktujecie zamknięciem dyskusji. Jest to absolutnie zły prognostyk na przyszłość. Absolutnie nie zgadzam się na takie procedowanie, ponieważ jest to pokazywanie arogancji. Obojętnie jacy goście by tu nie przyjechali, jest to chamstwo i arogancja wobec gości, których dotyczą ustawy. Absolutny sprzeciw. Proszę napisać skargę, panie przewodniczący, do pana marszałka, dlatego że tak nie można traktować Polaków, których dotyczą ustawy. To się nie godzi. Jest to po prostu chamskie nie tylko wobec Polaków i przedstawicieli środowiska, ale również wobec parlamentarzystów.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poddaję pod głosowanie wniosek o zakończenie dyskusji nad poprawką nr 1.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO):

I 2.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest to wniosek przewodniczącego Jarosława Wałęsy. Tak, 1 i 2, dlatego że dwie są rozpatrywane naraz.

Kto jest za tym, żeby zamknąć dyskusję? (9). Kto jest przeciw? (8).

Wniosek nie uzyskał większości.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos w tym punkcie?

A przepraszam. Jeszcze raz, jakie były wyniki? Przepraszam bardzo.

Sekretarz Komisji Ewa Soroka:

9 głosów za, 8 głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wniosek przeszedł. Dyskusja nad poprawkami nr 1 i 2 została zamknięta. Czy Biuro Legislacyjne to też jest część dyskusji czy nie? Standardem jest, że pyta się Biuro Legislacyjne, ale zamknięto dyskusję.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, nie mamy uwag do rozpatrywanych poprawek nr 1 i 2.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale ja nie wiem, czy pan może się wypowiadać. Pan przewodniczący Wałęsa zamknął dyskusję.

Kto jest za przyjęciem poprawek nr 1 i 2? (8). Kto jest przeciw przyjęciu poprawek? (9).

Kto się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał.

Poprawki nr 1 i 2 zostały odrzucone.

Teraz poprawka nr 3. Uzasadnia pan przewodniczący Szymański.

Posel Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Poprawka nr 3. W art. 4 w ust. 2 w pkt 7 po wyrazach „świadectwo klasy wydane przez Polski Rejestr Statków albo orzeczenie zdolności żeglugowej wydane przez Polski Związek Żeglarski dotyczące jednostki pływającej” dodaje się wyrazy „albo kartę bezpieczeństwa jednostki pływającej ważną na dzień 1 stycznia 2020 r. potwierdzającą pełną sprawność jednostki pływającej do żeglugi na dzień 1 stycznia 2020 r.” oraz skreśla się pkt 8.

Poprawka usuwa wymóg dołączania do wniosku o wsparcie finansowe dla armatora karty bezpieczeństwa jednostki pływającej ważnej na dzień 1 stycznia, potwierdzającej pełną sprawność jednostki pływającej do żeglugi i wprowadza możliwość przedstawienia jej jako alternatywy wobec świadectwa klasy wydanego przez Polski Rejestr Statków i orzeczenia zdolności żeglugowej wydanego przez Polski Związek Żeglarski. Całość poprawki skupia się na tym, żeby zapewnić pewną alternatywność w przedstawianiu owych dokumentów, ponieważ w najistotniejszej części dokumenty te są ze sobą tożsame, zawierają tożsame informacje. Zaznaczam, że poprawka nikomu nie odbiera żadnej możliwości rekompensaty, a jedynie poszerza grupę docelową, która mogłaby się ubiegać o rekompensaty, zważywszy właśnie na to, że najważniejsze z punktu widzenia ustawy powinno być zweryfikowanie, czy jednostki pływające nadawały się, czy były używane do połowów rekreacyjnych. Stąd uważam, że alternatywność jest dostateczną podstawą do wnioskowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Czesław Hoc.

Posel Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. W nawiązaniu do słów pana ministra, tu nie chodzi o nieuczciwość. Zakładamy, że postępujemy uczciwie. Natomiast chodzi o zasady zachowania konkurencyjności oraz sprawiedliwości, a także pewnych działań, które mają na celu zaprzestanie innych roszczeń. Panie ministrze, czy pan nie obawia się roszczeń rybaków komercyjnych, którzy będą chcieli zełomować stare jednostki, tzw. jednostki klony albo takie, które stoją w krzakach po to, żeby potem znowu dostać pieniądze, wsparcie finansowe i dalej prowadzić działalność gospodarczą? Czy pan nie obawia się rozwinięcia albo antycypowania w kwestiach roszczeń rybaków komercyjnych? Jeszcze raz, chodzi o sprawiedliwość, zasady konkurencyjności i prawidłową technikę prawodawczą.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Zgłasza się zdalnie pan Andrzej Antosik. Bardzo proszę.

Członek sztabu kryzysowego rybołówstwa rekreacyjnego port Darłowo Andrzej Antosik:

Dzień dobry państwu. Dziękuję, panie przewodniczący. Odnośnie do poprawki jest proste wyjaśnienie, że karta bezpieczeństwa wymagała albo orzeczenia zdolności żeglugowej jednostki, albo świadectwa PRS. Była to alternatywa dla jednostek do 15 m długości. Nie może być alternatywą, że albo karta, albo orzeczenie o zdolności żeglugowej, gdyż karta bezpieczeństwa była prawnym wymogiem dla jachtów komercyjnych, które prowadziły działalność gospodarczą. To odnośnie do poprawki.

Jeszcze chciałbym nadmienić i przypomnieć państwu, że de facto mówimy o złomowaniu jednostek, które zostały pozbawione możliwości prowadzenia działalności pięć lat temu. Ponadto nowelizacją ustawy o rybołówstwie morskim za rządów Prawa i Sprawiedliwości wiosną 2023 r. w odebrano możliwość wydawania pozwoleń dla armatorów na połowy z ich statków. De facto mówimy w tej chwili bezprzedmiotowo o tym, żeby wprowadzać jakiś zakaz na 10 lat. W rybołówstwie komercyjnym taki zakaz obejmował pięć lat, a my już pięć lat nie prowadzimy działalności. Ustawą o rybołówstwie zostaliśmy prawnie pozbawieni takiej możliwości wiosną 2023 r. Proszę sprawdzić w ustawie o rybołówstwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Skoro zostaliście państwo pozbawieni, to taki zapis w żaden sposób nie powinien wam przeszkadzać, ale to było w poprzedniej poprawce. Kto jeszcze? Pan przewodniczący Szymański. Korzystając ze swojego głosu, popieram poprawki przewodniczącego Szymańskiego. Uważam, że w sytuacji, w której na podstawie kryteriów, które są w projekcie, będzie bardzo trudno ustalić zakres podmiotów, które mogłyby być beneficjentami wsparcia, jest to jak najbardziej słuszna poprawka. Muszę państwu powiedzieć więcej, że w poprzedniej kadencji z taką filozofią

zgadzali się również inni obradujący w ramach naszej Komisji. Pozwolicie państwo, że zacytuję wypowiedź pana ministra, wtedy członka Komisji, z 13 września 2022 r. w czasie dyskusji na temat działań podjętych w stosunku do armatorów rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wejściem w życie dnia 1 stycznia 2020 r. zakazu połowu dorsza we wschodniej części Morza Bałtyckiego. Tutaj cytuję pana ministra: „Przepraszam, tak, 200 tys. zł. Teraz mamy taką sytuację, że jeżeli chodzi o te kwestie covidowe, zostało to wskazane, że tych jednostek jest około stu kilkunastu. Pięćdziesiąt parę zostało uwzględnionych jako te, które mogą być, natomiast część została wprost odrzucona tylko dlatego, że zabrakło świstka, który mógłby wylecieć z tej skrzynki. I teraz jest zasadnicze pytanie. Przecież można to było zmienić w rozporządzeniu. Skoro panowie mają do tego dokumenty księgowe, faktury, paragony, jest jasno wskazane, że prowadzili działalność. Zostali wykluczeni przez to, że nie było raportów, które de facto po prostu nie odzwierciedlały stanu faktycznego. Takich wykluczonych jest mniej niż połowa z tych 120.”. Pan minister zmienił zdanie w tym zakresie, chyba że nie zmienił zdania i poprze poprawkę. Pan przewodniczący Szymański.

Posel Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. W odniesieniu do słów pana Andrzeja Antosika, pan Antosik sam zaznaczył, że karta bezpieczeństwa była wydawana na podstawie świadectwa klasy wydanego przez PRS albo orzeczenia zdolności żeglugowej wydanego przez Polski Związek Żeglarski. Stąd jest to dokument, który wynika z tych dwóch poprzednich, o których mówiłem. Zdajemy sobie sprawę z pewnych niedociągnięć, które funkcjonowały w tej branży. Natomiast uważam, że w tym momencie naszą intencją jest pomoc jak największej liczbie rybaków dotkniętych skutkami zakazu połowu dorsza, a nie uprawianie aptekarstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan Ortyl.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Dzień dobry, witam państwa. Szanowne panie, szanowni panowie, szanowne panie posłanki, nazywam się Marcin Ortyl. Jestem armatorem komercyjnych łodzi Marinero i członkiem stowarzyszenia SARR.

Na początku pragnę przeprosić pana Jarosława Wałęsę, gdyż napisałem do pana w stanie wzburzenia nieprzyjemnego maila. Mail był spowodowany tym, jak pan z pewnością pamięta, że odebrał nam pan głos na poprzednim posiedzeniu Komisji. Nie miałem możliwości rozmowy, próbowałem przez biuro poselskie. Przepraszam. Chcę przedstawić kilka faktów i zadać kilka pytań. Poproszę o kilka minut uwagi.

Raport połowowy to dokument statystyczny. Służy tylko do monitorowania połowów rekreacyjnych i przestrzegania limitów ochronnych zasobów morskich. Ale dlaczego o tym mówię? W procedowanej ustawie wymagane jest przedstawienie zaświadczenia o raportach połowowych z GIRM, które jest głównym dokumentem warunkującym możliwość otrzymania pomocy z państwa z budżetu. Nie jest możliwe uzyskanie zaświadczenia z GIRM dotyczącego lat 2015-2019, ponieważ te dokumenty nie istnieją, podkreślam, nie istnieją. Dla potwierdzenia moich słów czy na sali jest może ktoś z inspektoratu rybołówstwa? Mogę przedstawić państwu odmowy wydania zaświadczeń wydane przez Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego, i to zarówno w przypadku armatora niewystępującego o wsparcie covid w 2020 r., jak i występującego o wsparcie covid w 2020 r. W obu decyzjach jest jasno mowa: „Odmawiam wydania zaświadczenia. Tutejszy organ nie posiada w swoich zasobach danych o raportach połowowych z okresu 2015-2019.”. Dysponuję kopiami takich dokumentów, które pozwolę sobie przedstawić na ręce pana posła przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Potem prześlę państwu posłom.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Niektóre osoby mogą posiadać zaświadczenia wydane przez GIRM w 2020 r. Jeżeli przygotowały się właściwie, mogą posiadać takie dokumenty, ale to świadczy o tym, że przygotowały się do ustawy, którą panowie za chwilę będą głosować. Ustawa w takim kształcie spowoduje ograniczenie praw do wsparcia bardzo dużej grupy armatorów z powodu braku zaświadczeń z GIRM. Przepraszam bardzo, ostatnie dni miałem naprawdę bardzo ciężkie, proszę mi wybaczyć.

Jak rozwiązać problem? Czy mamy na sali kogoś z urzędu skarbowego? Weryfikacja prowadzonej działalności związanej z połowem dorsza powinna być oparta o istniejące dokumenty fiskalne. Faktury, paragony zgodne z Ordynacją podatkową są do końca tego roku do pełnej weryfikacji za rok 2019, czyli rok wprowadzenia zakazu połowu dorsza. System powinien być prosty. W 2019 r. wszyscy dowiedzieliśmy się, że jest wprowadzany zakaz połowu dorsza. W 2019 r. każdy z przedsiębiorców, który działał, miał jakiś dochód.

Mam jeszcze kilka pytań do pana ministra, ale widzę, że chyba wyszedł. Mam pytanie w związku z tym, że w ustawie jest mowa o GT. Proszę mi wyjaśnić, jak jest możliwe, że jeden statek, który zabiera 22 osoby, może dostać według ustawy dofinansowanie 100 tys. zł, a drugi statek może dostać 1,2 mln zł. Mówimy o statkach, które przewożą taką samą liczbę osób. Jak to jest możliwe, proszę państwa, że statek przewożący 22 osoby dostanie 100 tys. zł, a drugi przewożący 22 osoby dostanie 1,2 mln zł? Skąd wynika dwunastokrotna różnica? Dwunastokrotna, nie mówię o dwukrotnej, mówię o dwunastokrotnie większej kwocie. Mogę teraz zadać pytanie panu ministrowi?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Jak to jest, że jeden statek przewożący 22 pasażerów może dostać dofinansowanie 100 tys. zł, a drugi identyczny statek przewożący 22 pasażerów może dostać 1,2 mln zł?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę kontynuować. Potem pan minister się odniesie.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Następna kuriozalna sytuacja. Statek przewożący 22 osoby dostaje 100 tys. zł zgodnie z ustawą procedowaną przez państwa, a statek przewożący mniej osób może dostać 1,2 mln zł. To wynika, panowie, z ustawy. Ja wiem, że dla państwa temat GT to, niestety, trudny temat. Wymagało to spotkań i wyjaśniania pewnych zawiłości. Ale panowie posłowie zgodzą się ze mną, że jest to skomplikowany system, który powoduje naprawdę straszne nierówności. Dysproporcja jest kosmiczna. Ja rozumiem, że statek może dostać większe pieniądze. Dlatego że jest większy, może dostać na przykład dwa razy tyle. Ale dwanaście razy tyle? Wynika to z ustawy. Szanowni państwo, to są fakty. A w ogóle czy pomoc de minimis to nie powinna być pomoc do przetrwania przedsiębiorstw, a nie do skasowania czegoś? Czy to nie jest skandalem? Chodzi o samą ideę. Gdzie jest jakakolwiek pomoc dla tych, którzy dalej zajmują się wędkarstwem? Przecież my działamy. Pan minister nawet nie wie, że z 30 statków, które działały na Zatoce Gdańskiej, naście ciągle funkcjonuje. Naprawdę dobrze znam ten temat. My łowimy w obszarach, w których możemy łowić. Zamiast łowić dorsze, łowimy inne ryby, łowimy śledzie, łowimy belony, łowimy, łososie, łowimy trocie, my działamy. Ja nie zawiesiłem działalności od 2008 r. nawet na jeden miesiąc. Chętnie podam panu NIP. Jaka będzie pomoc dla tych, którzy... Jak my za chwilę mamy konkurować, jeżeli będzie tak, że będzie możliwy straszny kapitał dla tych, którzy zezłomują stare statki? Gdzie tu jest zasada wolnego rynku? Jak my mamy konkurować z czymś takim? Pan minister mówi, że to będą, nie wiem, CTV, promy. Rozumiem, oczywiście, że tak. A jeżeli to będzie wędkarstwo, to co ja będę miał, co będę mógł zrobić, jeżeli będę musiał konkurować z kimś, kto ma niesamowity kapitał, kto może mieć nową technologię, na którą mnie nie stać? Gdzie tu jest wolny rynek?

Przepraszam bardzo. Naprawdę przez ostatnie dwa miesiące mało śpię dzięki państwu. I cóż? Proszę, żeby państwo przemyśleli tę całą sytuację. Jeżeli wejdziemy tu w szczegóły, to państwo jutro mają szansę przegłosować coś, co naprawdę nie rozwiązuje problemów branży. Chodzi o to, żeby państwo mieli świadomość. Jest duża część jednostek, o których się nie mówi, które dalej działają i funkcjonują. Tak naprawdę jednostek, które mają problemy, nie ma tu między nami. Są to ludzie po zawałach, po udarach, może oglądają nas teraz tylko przez internet. Ich nie było stać, żeby tutaj przyjeżdżać. Wcześniej nie było nas na posiedzeniu Komisji, ponieważ walczyliśmy o to, żeby dalej działać na rynku. Dla mnie każdy dzień pogody to jest możliwość funkcjonowania. Zbudowałem rynek kilka razy. Za każdym razem był jakiś problem. Najpierw była wpuszczona solanka. Część z państwa zna sytuację. Solanka wpuszczona do Zatoki Gdańskiej wykluczyła nas z połowu dorsza już w 2014 r. Mieliśmy model biznesowy, że zwabialiśmy ludzi, którzy mieli łowić z nami dorsze, a wiedzieliśmy, że ich nie złowimy. My łowiliśmy inne

ryby. Część ludzi do nas wracała. Dlatego zakaz łowienia dorszy na zatoce w 2020 r. to nie był problem, ponieważ myśmy mieli ten zakaz już sześć lat wcześniej, a dawaliśmy sobie radę. My tam dalej działamy, płacimy ZUS, płacimy podatki. Proszę o jakąś pomoc dla tych, którzy naprawdę chcą działać, pracują, płacą podatki, płacą ZUS...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję panu.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

... a nie kierowanie dużych pieniędzy de minimis i kasacja czegoś. Przecież to jest skandal, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rozumiem pana wzburzenie. Myślę, że wiadomość już dotarła. Dziękuję panu bardzo.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Przepraszam państwa bardzo, ale...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, nasze stanowisko wobec poprawki jest negatywne. Rozumiem intencje pana posła Szymańskiego, jeżeli chodzi na przykład o zmniejszenie liczby dokumentów, które są wymagane. I powiem panu, panie pośle, że gdyby rzeczywiście było tak, że wymagana jest tylko karta bezpieczeństwa, to moglibyśmy na to przystać, ale jeżeli będzie samo świadectwo klasy, to niestety, nie możemy tego zrobić z tego powodu, że karta bezpieczeństwa jest konsekwencją tego, że zostało wydane świadectwo klasy. Wydana karta bezpieczeństwa jest obowiązkowym dokumentem do uprawiania żeglugi. Jeżeli ktoś nie posiada karty bezpieczeństwa, to znaczy, że nie mógł pływać. Już nie chodzi nawet o to, że nie mógł wozić pasażerów, ale w ogóle był niezdolny do żeglugi. W karcie bezpieczeństwa są zawarte niezbędne informacje chociażby o kwestiach związanych z ochroną pasażerów, wyposażeniem w koła ratunkowe, kamizelki, wszystkie rzeczy, które są niezbędne, które dają zielone światło do tego, żeby prowadzić żeglugę. Jeżeli zrobilibyśmy, tak jak w poprawce, że jest tylko i wyłącznie świadectwo klasy, to mógłby się ubiegać ktoś, kto obiektywnie patrząc, nie musiał mieć uprawnień do tego, żeby w ogóle prowadzić żeglugę. Tym bardziej, że gdybyśmy zostawilibyśmy samo świadectwo klasy i nie byłoby tutaj wskazanego roku, tak jak jest w karcie bezpieczeństwa, gdzie jest 2020 r., to znaczyłoby, że ktoś mógłby pokazać świadectwo klasy sprzed 15 lat i nic więcej. Nie bylibyśmy w stanie zweryfikować, czy był zdolny do żeglugi czy nie, czy miał uprawnienia i czy robił to legalnie. Niestety, nie możemy tego zaakceptować. Gdyby było tak, jak powiedziałem na początku, panie pośle – pamiętam o intencjach, gdyż mówił pan wczoraj z mównicy, żeby zmniejszyć liczbę wymaganych dokumentów – gdyby rzeczywiście była to tylko karta bezpieczeństwa, to byśmy na to przystali, ale nie możemy wybrać karty lub świadectwa, dlatego że jeżeli będzie tylko świadectwo, to znaczy, że ktoś mógł nie mieć karty bezpieczeństwa żeglugi, to znaczy, że statek wcale nie musiał się nadawać do tego, żeby pływać. Byłoby to po prostu nieuczciwe i niesprawiedliwe wobec tych, którzy posiadali dokumenty i prowadzili działalność zgodnie z prawem. A więc nasze stanowisko w tej sprawie jest negatywne.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, poprawka, która przed chwilą została tak szeroko omówiona, jest stricte merytoryczna. Rzeczywiście można podejść do niej tak, że jest to jedynie połączenie pkt 7 i 8, ale de facto pan przewodniczący wskazywał na to, że jednak jest to połączenie alternatywy rozłącznej, albo jeden dokument, albo drugi. Jest to stricte kwestia merytoryczna, oczywiście do państwa decyzji, jak należy ją rozstrzygnąć, rekomendując Wysokiej Izbie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan przewodniczący.

Posel Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Panie ministrze, oczywiście rozumiem pana stanowisko. Patrząc jednostkowo na zapis, ma pan rację, natomiast nie są to jedyne dokumenty przedstawiane, wymagane do złożenia wniosku. Jest również pozwolenie na wykonywanie rybołówstwa rekreacyjnego. Zakładam w takim razie, że o pozwolenie ubiegają się tylko ci, którzy rzeczywiście planują czy wykonują taką działalność. Stąd połączenie ze sobą kilku wymogów w mojej opinii daje obraz, który pozwala ponad wszelką wątpliwość uprawdopodobnić, że dany armator z daną jednostką jednak uprawiał żeglugę połowów rekreacyjnych. Wydaje mi się, że jest to wystarczające. Jednostkowo ma pan rację, natomiast patrząc na całokształt, na wszystkie wymagane dokumenty, uważam, że poprawka jest zasadna i wystarczająca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Kto jest za przyjęciem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Poprawka została odrzucona stosunkiem głosów 9 do 8.

Poprawka nr 4. Referuje, przedstawia pan przewodniczący Szymański.

Posel Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Panie przewodniczący, poprawka nr 4 polega na tym, żeby art. 4 w ust. 2 skreślić pkt 10.

Poprawka likwiduje wymóg dołączania do wniosku o wsparcie finansowe dla armatora zaświadczenia Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego o złożonych co najmniej 90 raportach o połowach. W zasadzie jest to analogiczna sytuacja. W tym momencie nie ma możliwości, żeby pozyskać zaświadczenie. Część przedsiębiorców może pozyskać zaświadczenie, jeżeli w przeszłości już takie pozyskała, natomiast nie wszyscy o takie zaświadczenia występowali. Poza tym wydaje mi się to być niekonstytucyjne, jeżeli wymagamy ustawą złożenia dokumentu, którego obywatel nie jest w stanie pozyskać. I w raporcie z konsultacji publicznych, i w korespondencji głównego inspektoratu z panem ministrem ten wątek cały czas się pojawiał. A więc uważam za zasadne wykreślenie takiego wymogu i przyjęcie zasady, że jeżeli ktoś legitymuje się odpowiednimi dokumentami zezwalającymi na uprawianie żeglugi i połowów, ma pozwolenie na połów sportowy, rekreacyjny, to jest to wystarczające do udowodnienia, uprawdopodobnienia, że dany armator, dany przedsiębiorca prowadził działalność połowową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Popieram poprawkę z powodów, o których mówi pan przewodniczący. Jednocześnie wiedząc, jaka będzie mniej więcej argumentacja pana ministra, przypominam, że również ministerstwo zdawało sobie doskonale sprawę z tego, jaki to jest kłopot i że coś tu jest poważnie nie tak z takim rozwiązaniem, bowiem we wrześniu było pismo z Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego do ministerstwa, do pana ministra. W odpowiedzi 10 grudnia 2024 r. dyrektor Krężel odpowiedział inspektorowi, prosząc go o to, żeby wydłużyć, cytuję, co najmniej o rok okres archiwizacji i przechowywania przedmiotowych raportów, co umożliwi realizację założonych celów ustawy. Niestety, nie doszło do tego. Nie bardzo miało jak do tego dojść, dlatego że tych dokumentów już nie było, a tak naprawdę zgodnie z tym, co mówił dzisiaj minister, a wtedy poseł Arkadiusz Marchewka, w 2022 r. – cytowałem pana ministra – świstki latały, nie było to dobrze przechowywane. Ludzie składali raporty, a potem okazywało się, że raportów nie ma w ewidencji. Szanowni państwo, wobec tego wszystkiego dla mnie oczywistym jest, że nie może być to podstawa uznawania, czy ktoś zasługuje na wsparcie czy nie, czy spełnia kryteria czy nie. Jest to po prostu działanie niekonstytucyjne, a nawet rażąco niesprawiedliwe w najbardziej ludzki sposób.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Tak, tak, ale najpierw posłowie. Pan poseł Szalabawka.

Posel Artur Szalabawka (PiS):

Tutaj będzie sytuacja zerojedynkowa. W momencie, kiedy pan minister powie, że odrzucają poprawkę i koalicja 13 grudnia zagłosuje przeciwko poprawce, mamy sytuację jednoznaczną, że panu ministrowi i tej grupie posłów nie zależy na tym, żeby ustawa przeszła, weszła w życie. Sprawa jest jednoznaczna. Poprawka pokazuje, jak ustawa jest niekonstytucyjna. Praktycznie można powiedzieć, że cała rzecz rozchodzi się o nieszczęsne raporty połowowe, jak pan minister wcześniej powiedział, o świstek papieru, który nie jest weryfikowalny. Jak chcecie pomóc armatorom, to przyjmijcie poprawkę, jak nie, to dla mnie i chyba dla wszystkich sytuacja jest jednoznaczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pozytywna rekomendacja dla poprawki nr 4 będzie oznaczać rekomendację Komisji o charakterze negatywnym dla poprawek nr 5 oraz 7-9. Jest to w uwagach, w dokumencie, jaki przedstawiliśmy dla państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jestem w stanie to przeżyć. Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Stanowisko rządu w tym zakresie jest negatywne. Już to argumentowałem wczoraj podczas naszej dyskusji. Szanowni państwo, jedyną możliwością zweryfikowania wykonywania tej działalności są raporty połowowe. W 2020 r. armatorzy rybołówstwa rekreacyjnego występowali do Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego o wydanie zaświadczeń o przeprowadzonych połowach. Armatorzy, według informacji, które zostały przedstawione w konsultacjach społecznych, które prowadziliśmy przez kilka miesięcy, mają zaświadczenia, które wydawał GIRM. Wówczas takie zaświadczenia było konieczne do tego, żeby otrzymać środki finansowe w ramach działań covidowych, które były przekazywane w 2020 r., tylko że wtedy było tak, że każdy z okresów rocznych musiał charakteryzować się liczbą 18 rejsów. Teraz dajemy armatorom możliwość średniej z całego okresu, w którym prowadzili działalność. Na przykład pan właściciel jednostki *Marinero II*, który przed chwilą się wypowiadał, dostał raport połowowy od Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego. Mamy go, jest to zaświadczenie 115/2020, w którym jest pokazana konkretna liczba rejsów wykonana w każdym roku. Pomocy covidowej pan nie otrzymał, dlatego że w roku 2018 miał pan dziesięć rejsów, a w roku 2019 miał pan osiem rejsów, ale w latach poprzednich miał pan więcej. Tamto pana wykluczało. Dzisiaj na podstawie zaświadczenia, które pan ma, które jest powszechne, może się pan ubiegać o pomoc, pomimo tego, że tamtego wsparcia pan nie dostał.

Jeżeli Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w 2020 r. wydał armatorom zaświadczenia, że wykonywali rejsy, to inspektorat jeszcze to archiwizuje, dlatego, że czas archiwizacji wynosi pięć lat od momentu zakończenia procedowania sprawy. Będzie to do 1 stycznia roku następnego, jak mówił pan mecenas. A więc nie jest to żaden problem, nie jest to problem, który pojawiał się w konsultacjach społecznych. Armatorzy, którzy realizowali działalność, są w posiadaniu zaświadczeń. Zaświadczenia dla osób, które realizowały rejsy, były już wydane. I pan, który się tutaj wypowiadał, również ma zaświadczenie. Mogę państwu parlamentarzyście to pokazać.

Ale pan przewodniczący miał się odnosić do poprawek, a nie do szerszej dyskusji. To, co miałem do powiedzenia na temat ogólnych założeń, to powiedziałem.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, cóż mam powiedzieć?

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Czy ja mogę odpowiedzieć? Pan minister wywołał mnie tu osobiście.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Sekundkę. Cytowałem pana ministra z 2022 r., więc pan minister ma doskonałą wiedzę, że raporty w urzędach były, delikatnie mówiąc, niekompletne, chyba że wtedy mówił pan nieprawdę.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Proszę pana, nie posiadałem wtedy odpowiedniej wiedzy. Doskonale wiem. Jeżeli ktoś powiedział, że złożył i gdzieś fruwało to po porcie, to nie miałem możliwości zweryfikowania tego. Później po otrzymaniu konkretnych informacji z GIRM, wiemy, jak to wyglądało. Nie byłby to problem, gdyby ci, którzy nawet nie spełniali kryteriów raportów połowowych, spełniali wszystkie pozostałe kryteria.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poproszę o ciszę na sali.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Wiemy o tym, że często było tak, że ci, którzy nie dosyć, że nie mieli raportów połowowych, to nie mieli kart bezpieczeństwa jednostek. Szanowni państwo, odpowiedzcie sobie sami, czy na podstawie braku wiarygodnych danych można podejmować działania o tym, żeby przekazywać publiczne środki finansowe komuś, kto nie potrafi udokumentować nie dosyć tego, że łowił, to jeszcze tego, że statek legalnie mógł pływać. To jest clou problemu. Gdyby rzeczywistość było tak, że dokumenty skarbowe wskazywałyby jasno, że dotyczy to połowów, to nie byłoby z tym problemu, tylko że dzisiaj pod hasłem faktura albo paragon może się kryć zwykły rejs po porcie, może się kryć zwykłe przewiezienie turystów na łowisko po to, żeby sobie pooglądali morze, a my kierujemy pomoc dla tych, którzy nie mogą prowadzić działalności w związku z zakazem połowu dorsza. I to musi być bardzo dobrze udokumentowane.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Ale właśnie jeżeli chodzi o udokumentowanie...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, jeszcze nie udzieliłem panu głosu. Panie ministrze, wywołał pan pana Ortela. Panie Ortel, bardzo proszę krótko się odnieść.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Oczywiście. Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o ten problem, o którym pan poseł powiedział w ostatnim zdaniu, kwestia nazwania usługi na fakturze to nie jest żaden problem. Przecież to wszystko jest na paragonach, jest na kasach fiskalnych. Dlaczego się tego boicie? Przecież to jest kuriozum, że przedsiębiorcy chcą państwu pokazywać swoje finanse. Przecież państwo mają to w PIT-ach. To jest kuriozum. Przecież jak ktoś robił rejs wędkarski, to było napisane „rejs wędkarski”. Jak ktoś zrobił rejs po porcie, to wiadomo, że stawka była zupełnie inna. Przecież nawet stawka VAT się różni. Panie ministrze, jeżeli pan weźmie udział w rejsie, oczywiście zapłaci pan 8% VAT, a jeżeli wypożyczy pan wędkę, to już jest inna stawka VAT. Przecież nie można mylić stawek VAT. Przecież to wszystko jest na kasach fiskalnych i na fakturach. To nie jest żaden problem.

Druga sprawa. Przecież nie wszyscy składali wnioski. A jeżeli ktoś nie złożył wniosku, jeżeli chodzi o covid? Proszę bardzo, tu jest armator, który nie złożył wniosku w 2020 r. w sprawie covidu, nie mógł, po prostu nie złożył wniosku. I co teraz? Będzie precedens? A takich precedensów będzie więcej. Powiem panu więcej, panie ministrze, mam inną jednostkę, na którą nie składałem wniosku o raporty. I co teraz? Teraz dostanę raporty czy nie? No nie dostanę. Ma pan Mariner II, a jest jeszcze inna jednostka. I co się wtedy dzieje? No nie mogę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister chce się odnieść.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Podsumowując chcę powiedzieć jasno, że posiada pan raport połowowy. To tak dla zobrazowania jednostkowej sytuacji, o której pan mówi. Został pan wykluczony z pomocy pocovidowej, dlatego że miał pan w ostatnich dwóch latach 2018-2019 dziewięć rejsów w roku. I to jest pierwsza kwestia. Dzięki wprowadzonym zapisom, które dają możliwość średnio 18 rejsów rocznie, czyli w całym okresie prowadzenia działalności 90 rejsów, może pan teraz skorzystać z pomocy. To, że pan dostaje taką możliwość, to otwiera przed panem drogę do ubiegania się o wsparcie. Za bardzo nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego pan używa argumentów, które raczej otwierają panu możliwość skorzystania ze wsparcia, podważając wsparcie. To jedno.

Po drugie, jeszcze raz powtarzam, że wsparcie jest kierowane do tych, którzy wycofują się z działalności, dlatego że od pięciu lat już nie mogą jej prowadzić. Jeżeli ktoś swoją jednostką dalej wykonuje działalność gospodarczą, dlatego że zakaz połowu dorsza nie wpłynął na to, że nie może prowadzić działalności, to znaczy, że jego działalność gospodarcza funkcjonuje. Za bardzo nie jestem w stanie zrozumieć obaw. Używa pan argumentów, że ktoś sobie kupi nową łódkę i będzie dla pana konkurencją. Nie uczestniczy pan w konsultacjach, w których jest ponad 90 armatorów, którzy do tego przystają. Oni jasno deklarują, że dla nich jest to kwestia wycofania się z działalności, w której nie mogą prowadzić biznesu. Będą podejmować decyzje albo o zmianie funkcji na wybrzeżu, albo o całkowitym wycofaniu się z działalności. Jeżeli ktoś dalej prowadzi działalność, to znaczy, że zakaz nie wpłynął na niego na tyle, że nie mógł

prowadzić działalności, nie został z dnia na dzień pozbawiony możliwości pracy. Chodzi tu o całe przesłanie projektu. Jeszcze raz powtarzam, że ma pan raport połowowy, ustawa daje panu możliwość skorzystania z pomocy. Dla mnie jest to po prostu niezrozumiałe. Przepraszam, ale nie jestem w stanie zrozumieć tej argumentacji.

Stanowisko do poprawki jest negatywne, dlatego że jest to jedyny sposób, możliwość zweryfikowania, czy ktoś wykonywał działalność związaną z połowami rekreacyjnymi. Jeżeli doprowadzilibyśmy do sytuacji... Podsumowując, stawiając kropkę nad „i”, jeżeli zostanie wykreślony zapis o tym, że niezbędne są raporty połowowe, to otworzy to możliwość nadużyć i przedstawiania dokumentów, które mogą dotyczyć nie połowów rekreacyjnych, a zwykłych rejsów, co dla nas jako ministerstwa jest nie do zaakceptowania. Jeżeli ktoś nie potrafi tego udowodnić, to nie możemy pozwolić na otwieranie możliwości do nadużyć tak, żeby ktoś przedkładał paragony za zwykłe rejsy i mówił, że to były rejsy związane z połowami rekreacyjnymi. Tym bardziej że jak państwo widziecie po zaświadczeniu, które pokazałem, które pan ma, nie było problemu z uzyskaniem takiego zaświadczenia. Wziął pan na jeden statek, a mówi pan, że nie wziął pan na drugi. Przepraszam, ale to już pan musi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pan tak zrobił.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Czy w takim razie mogę odpowiedzieć panu ministrowi? Zostałem wywołany.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Raczej udzielam głosu kolejno. Wydaje mi się, że tu już wszystko zostało powiedziane. Przewodniczący Wałęsa.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Zgadzam się z panem przewodniczącym. Wszystko zostało wyczerpująco wyjaśnione przez pana ministra. Wnoszę o przystąpienie do głosowania. Dziękuję.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Dzięki GT warunki rekompensaty są kuriozalne.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Zaraz przystąpimy do głosowania, ale są jeszcze dwa głosy. Pan poseł Artur Szałabawka. Ale to nie jest formalny...

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Króciutko do pana ministra. Jak ktoś nie ma raportów, to powinien je mieć. A jak pan podejdzie do tych, którzy nie będą mieli faktur, nie będą mieli paragonów ze swojej działalności w ogóle przez cały ten okres?

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

To był wniosek formalny o zamknięcie dyskusji.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Rozumiem, że oni nie muszą udowadniać tego, że nie płacili podatków, a ci, co płacili podatki...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, panie pośle. Uspokoję pana przewodniczącego Wałęsę. Zgłosił pan, powiedział pan, żebyśmy...

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

To był wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Niestety, ale nie powiedział pan, że chce pan zamknąć dyskusję. Teraz ktoś inny ma głos. Proszę poczekać na swoją kolej.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

To był wniosek formalny o to, żeby przystąpić do głosowania.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie potraktowałem tego jako wniosku formalnego.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

To jest wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Szałabawka.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Panie ministrze...

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Jedno zdanie. Ci, co płacili podatki, nie dostaną pieniędzy, ci, co nie płacili podatków, dostaną pieniądze, mogą dostać pieniądze wedle tego, jak rozumuje w tej chwili pan minister. Dziękuję.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Marcin Ortel:

Pan minister proponuje mi 60 tys. zł na podstawie tej umowy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przechodzimy do głosowania, chyba że pan przewodniczący podtrzymuje wniosek formalny, żeby zamknąć dyskusję.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Chciałbym zgłosić wniosek formalny do wszystkich kolejnych poprawek o przystąpienie do głosowania bez dyskusji. To jest wniosek formalny. Proszę go przegłosować.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, Biuro Legislacyjne. Czy pan przewodniczący Wałęsa może zlikwidować możliwość dyskusji nad kolejnymi poprawkami?

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, taki wniosek padł, został sformułowany. Oczywiście Komisja jest zobligowana do głosowania wniosku formalnego. Abstrahujemy już, czego dotyczy wniosek, czy zakończenia dyskusji czy przejścia od razu do głosowania. Wniosek podlega głosowaniu. W tym momencie został sformułowany w ten sposób, że ma dotyczyć wszystkich następnych poprawek, które Wysoka Komisja będzie rekomendowała Wysokiej Izbie. Państwo zostali tylko zobligowani ewentualnie do jego głosowania. Natomiast czy nie kłóci się on z pewnym zwyczajem, który nieraz jest na posiedzeniach komisji, to już abstrahuję od tego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale państwa zdaniem jest zgodny z regulaminem Sejmu? Nie powinno być możliwości dyskusji nad każdą poprawką?

Legislator Wojciech Paluch:

Wniosek formalny powinien być głosowany. Jest dopuszczalny. Państwo powinni go przegłosować.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Sami państwo słyszycie.

Kto jest za zamknięciem dyskusji nad wszystkimi pozostałymi poprawkami? (9). Kto jest przeciw? (8). Kto się wstrzymał? (0).

Dobrze. Dyktatura zwyciężyła. Wniosek został przyjęty.

Ale rozumiem, że swoją poprawkę mogą chociaż uzasadniać. Czy to już jest poza dyskusją?

Legislator Wojciech Paluch:

Oczywiście. Poprawka jak najbardziej powinna być... Jest możliwość jej uzasadnienia czy przedstawienia, natomiast wniosek dotyczył niepodejmowania dyskusji nad poprawką.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poprawka nr 5.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanownej Komisji pozostało jeszcze rekomendowanie Wysokiej Izbie poprawki nr 4, czy państwo opowiadają się za jej przyjęciem.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 4? (8). Kto jest przeciw? (9). Czy ktoś się wstrzymał? (0).

Dobrze. Poprawka nr 4 została odrzucona.

Poprawka nr 5 polega na tym, żeby w art. 4 w ust. 2 pkt 10 nadać brzmienie: „faktury VAT oraz paragony fiskalne wystawione w 2019 roku z tytułu zrealizowanej usługi transportu morskiego i przybrzeżnego pasażerskiego przewidzianego w PKD 50.10.Z;”.

Szanowni państwo, uzasadnienie po części jest zgodne z tym, co zostało powiedziane w poprzednim punkcie. Nie mamy możliwości wystawienia dzisiaj świadectw na podstawie raportów połowowych. Mamy możliwość na podstawie art. 47 ustawy o rachunkowości weryfikacji dokumentów skarbowych znajdujących się w urzędach skarbowych w postaci paragonów i faktur VAT. Wedle mojego rozeznania, zresztą zgodnie z tym, o czym mówił też pan Marcin Ortel, faktury za wędkowanie wiążą się zawsze z wypożyczeniem sprzętu, w związku z czym stawka VAT na fakturze za taki rejs jest inna niż za rejs bez wędkowania, w związku z czym nawet jeżeli nie jest ściśle określone, czego dotyczy faktura VAT czy paragon, jest na przykład wpisane ogólnie „rejs”, to nie stanowi to żadnego kłopotu, żeby zweryfikować, czy rzeczywiście to był rejs wędkarski czy nie. Wydaje mi się, że jest to jednocześnie najbardziej sprawiedliwe, ujmujące wszystkich armatorów, którzy rzeczywiście parali się tą działalnością. Takie rozwiązanie popierał również pan minister Marchewka, o czym państwu już mówiłem. W 2022 r. proponował właśnie to na jednym z posiedzeń Komisji w dniu 13 września 2022 r. A więc jestem zaskoczony, że dzisiaj prezentuje trochę inne stanowisko, delikatnie mówiąc. Twórzmy sprawiedliwe prawo, drodzy państwo, nie wykluczajmy ludzi, którzy będą poszkodowani. Nie po to tu jesteśmy.

Kto jest za przyjęciem poprawki? Ale pan chyba już jest częścią dyskusji, panie ministrze. Proszę pana z Biura Legislacyjnego. Czy to jest część dyskusji czy to jest...

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan przewodniczący rzeczywiście może poprosić o stanowisko rządu. Jest to dobrym zwyczajem po przedstawieniu przez pana poprawek nr 5, 7, 8 i 9. Natomiast nie ma dyskusji w aspekcie jeden głos za, jeden głos przeciw czy ewentualnie dopuszczenia strony społecznej do debaty nad poprawkami.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli stanowisko ministerstwa, mimo że nie jest wnioskodawcą, nie jest częścią dyskusji?

Legislator Wojciech Paluch:

Nie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jednak zależy mi na jakimś normalnym procedowaniu prawa. Ja nie zamykam ludziom na siłę ust. Dla mnie zupełnie normalnym jest, że jak ludzie nie chcą być zaprzającami, to mają możliwość wypowiedzieć się merytorycznie na forum Komisji. Więc bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, stanowisko rządu do poprawki rządu jest negatywne. Uzasadniam dlaczego. W pierwotnym projekcie rzeczywiście rozważaliśmy wprowadzenie takiej możliwości, co zostało zresztą przekazane do konsultacji międzyresortowych, jednak w wyniku konsultacji Ministerstwo Finansów zwróciło uwagę, że przechowywanie tego typu dokumentów też nie jest konieczne przez okres dłuższy niż pięć lat. Więc jest to analogiczna sprawa do tej, o której pan przewodniczący mówił w kontekście raportów połowowych. Może się okazać, że będzie sytuacja, w której obiektywnie patrząc, poprawka wykluczy 90% armatorów z tego, żeby się ubiegali. Jeżeli pod uwagę nie będą brane raporty połowowe, tylko faktury, które nie są przechowywane, to znaczy, że wsparcia prawie nikt nie dostanie. Wobec tego nasze stanowisko w tej sprawie jest negatywne.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałbym jedynie sprostować, dlatego że pan minister nie słuchał mnie. Do końca tego roku w urzędach skarbowych są faktury za 2019 r. Są trochę inne przepisy.

Szanowni państwo, przepraszam, nie wspomniałem, że poprawkę nr 5 należy głosować łącznie z poprawkami nr 7, 8 i 9 również autorstwa mojego czy też klubu Prawa i Sprawiedliwości?

Kto jest za przyjęciem poprawek? (8). Kto jest przeciw? (9). Kto się wstrzymał? (0).

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka nr 6 autorstwa Klubu Poselskiego Konfederacja. Pan przewodniczący Szymański.

Posel Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Poprawka nr 6. W art. 8 ust. 1 i 2 nadaje się brzmienie:

„1. Wysokość wsparcia finansowego oblicza się na podstawie możliwej maksymalnej liczby pasażerów, zgodnie z orzeczeniem zdolności żeglugowej albo kartą bezpieczeństwa jednostki pływającej.

2. Kwota wsparcia finansowego dla jednostki pływającej wynosi 20 000 zł za każdego pasażera zgodnie z ust. 1.”.

Uzasadnienie poprawki jest takie, że dotychczasowy mechanizm oparty o GT jest nieadekwatny dla tej konkretnej branży. Nie jest to połów ryb na tony, gdzie liczy się objętość ładowni, gdzie ilość złowionej ryby jest źródłem dochodu dla danego przedsiębiorcy. W branży, o której rozmawiamy, źródłem dochodu jest możliwość wzięcia na swój pokład pasażerów. Od liczby pasażerów jest uzależniona rentowność działalności gospodarczej. Stąd uważam, że o wiele bardziej adekwatnym algorytmem, mechanizmem wyliczania wsparcia finansowego jest oparcie się o maksymalną liczbę pasażerów, określaną na podstawie dokumentów, czyli orzeczenia zdolności żeglugowej lub karty bezpieczeństwa jednostki pływającej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję, panie przewodniczący, za tę propozycję. Niestety, muszę przedstawić negatywne stanowisko do poprawki. Po pierwsze, wartość jednostki zależna jest od jej wielkości. Jeżeli będą realizowane działania, które będą związane z zakończeniem działalności jednostki, to im będzie ona większa, tym koszty jej złomowania będą wyższe. Mamy przykładowe obliczenia, co wprowadzenie tego typu przepisów spowodowałoby dla trzech rodzajów jednostek, które się tym zajmują. Mogę podać przykład. Jeżeli chodzi o jednostkę o długości kadłuba 12 m, szerokości, jeżeli zostałyby przyjęte wskaźniki, które są w projekcie ustawy, armator otrzymałby kwotę 757 tys. zł, a po wprowadzeniu pańskiej propozycji 350 tys. zł mniej. Kolejna propozycja. Dla jednostki o długości 8 m, wysokości bocznej 2 m, zanurzeniu 0,9 m wskaźnik z ustawy daje 235 tys. zł, wskaźnik pana posła 160 tys. zł, czyli jest zdecydowanie mniej korzystny dla armatora. I trzecia przykładowa jednostka o 13 m długości kadłuba, 4,5 m szerokości, wysokość boczna 2,43 m. Według proponowanych wyliczeń armator dostałby wsparcie 633 tys. zł, a po wprowadzeniu propozycji pana posła zaledwie 360 tys. zł. A więc są to rozwiązania, które naszym zdaniem są po prostu niekorzystne dla armatorów. Nie będą dawały odpowiednich środków finansowych, które pozwolą później na zakończenie działalności takich jednostek. A więc nasza opinia do tej poprawki jest negatywna.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Kto jest za przyjęciem poprawki? (8). Kto jest przeciw? (9). Kto się wstrzymał? (0).

Poprawka została odrzucona.

Rozpatrzyliśmy wszystkie poprawki.

Dyskusja jest zamknięta. Złożę oświadczenie. Szanowni państwo, nie wiem jeszcze, jak będę głosował na posiedzeniu plenarnym, albo będę przeciw, albo się wstrzymam z takich względów, że uważam, że wsparcie należy się armatorom, i tym, którym projekt ustawy się nie podoba, i tym, którym się podoba, ale to powinno być dużo sprawiedliwsza ustawa, a sprawiedliwą ustawą w tej chwili nie jest. Mam bardzo silne przekonanie, że paragraf, który dotyczy kryterium, komu to się należy, a komu nie należy – chodzi o raporty połowowe – z uwagi na względy, które już były tutaj powiedziane, jest to przepis niekonstytucyjny. W związku z tym jeżeli przejdzie to przez Sejm, będę zabiegał u pana prezydenta Karola Nawrockiego o to, żeby skierował ustawę w zakresie tego przepisu do Trybunału Konstytucyjnego, który mam nadzieję, że pochyli się nad tym możliwie szybko, po czym stwierdzając jego niekonstytucyjność, Sejm będzie musiał raz jeszcze pochylić się nad tym przepisem i tym razem stworzyć go w taki sposób, żeby był po prostu społecznie akceptowalnym i ekonomicznie sprawiedliwym.

Został nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Zdaje się, że pan przewodniczący Hok chce podjąć się tej trudnej misji?

Posel Marek Hok (KO):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy ktoś ma jakąś inną kandydaturę? Nie słyszę, w związku z czym posłem sprawozdawcą jest pan poseł Marek Hok.

Zamykam posiedzenie Komisji. Już zamknąłem posiedzenie Komisji. Może pan minister...

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Chciałem podziękować wszystkim państwu za konstruktywną pracę nad projektem ustawy. Bardzo się cieszę, że po pięciu latach... Ma pani rację, pani poseł, nie wszystkie głosy były konstruktywne. Jednak jestem przekonany, że wsparcie, które teraz będą mogli otrzymać armatorzy rybołówstwa rekreacyjnego...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

... będzie naprawieniem niesprawiedliwości...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zmienił pan opinię na ten temat.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

...która spotkała ich przez ostatnie pięć lat. Dziękuję.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jak był pan w opozycji, to mówił pan zupełnie coś innego.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Bardzo proszę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Są na to stenogramy.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

W tym roku mamy zabezpieczone 50 mln zł na rozwiązanie problemu. Panie przewodniczący, apel do pana, żeby pan swoich politycznych możliwości nie wykorzystywał do tego, żeby zablokować pomoc. Dziękuję.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ustawa jest niekonstytucyjna. Udajecie, że chcecie pomóc rybakom.